

OPIEKUN KATOLICKI

Nr 44.

W pracy i oświacie, przyszłość nasza!

Rok XVI.

Gliwice, (Gleiwitz), dnia 3 sierpnia 1889

„Opiekun katolicki”, (dawniej „Gazeta Górnoszlącka”) wychodzi raz na tydzień co sobotę. Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 60 fenigów; w Austrii z przesyłką 50 cent.; w Ameryce 1/2 dolara. Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcja lub Ekspedycja „Opiekuna Katolickiego” w Gliwicach (Gleiwitz). Za ogłoszenia płaci się od wiersza pięcioletniego lub zajętego miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycja w miejscu, jako też i w Wroclawiu Rudolf Mosse oraz Haasenstein & Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frenkler, ulica Senatorska Nr. 18. — W Frankfurcie n. M. Daube & Co. — W Paryżu i na całą Francję A. Sławiński Paris Rue Véselley Nr. 3. Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Gliwice, dnia 2-go sierpnia.

Słowa generała marszałka polnego hr. Moltkego, jakie wyrzekł po wojnie prusko francuzkiej, coraz więcej się sprawdzają. Wyrzekł on w przewidywaniu przyszłości: „Co najmniej lat pięćdziesiąt będziemy zniewoleni stać pod bronią gotowi na wszelki przypadek.” Były one wypowiedziane ze względu na Francję, w której mimo największą niezgodę w rządzie i narodzie, wszystko łączy się i przychyła jednomyślnie, gdy jaki minister wojny ogłosi w Izbach, że potrzebuje znów tyle a tyle milionów franków na dokompletowanie wojsk.

Gdyby nie zabranie dwóch prowincji przez Prusy, jużby dawno Francja była zapomniana owoych 5 miliardów franków, jakie zapłaciła Prusom przed 19 laty. O odebranie Alzacji i Lotaryngii jak wiemy, chodzi Francuzom i ten to zabór Prusaków nie pozwoli im się uspokoić.

Wynikiem tego usposobienia jest rok rocznie wzmagać się uzupełnianie wojsk już nietylko u Prus, Francji, ale po wszystkich krajach europejskich, bo jeden rząd drugiemu nie wierzy. Najglówniejsza część wszelkich dochodów, jakie wpływają do kas rządowych we formie podatków, zużywana bywa na wojsko — na tem cierpi handel, przemysł, rolnictwo nawet, bo najsilniejsza młodzież; któraby około roli chodząc przyczynić się mogła do wydobycia z niej coraz więcej dochodu, zniewolona jest trawić czas na wojennem rzemiośle.

Blagich skutków taki trwały stan pokojowo-wojenny przynieść nie może, bo za nim idzie wyssanie bogactwa poszczególnego kraju każdego, w którym wszelkie fundusze obracane bywają na zakupno broni, przyborów wojennych, okrętów, torpedów, płyt pancernych do obkładania wałów fortecznych, na coraz szerszą budowę fortec i na wszystkie takie prace i przedsięwzięcia, jakie nie dają procentu, zysku, tylko przeciwnie ludność zubożają.

Szczęśliwa pod tym względem Ameryka, ona nie ma sąsiadów chciwych na coraz większe zabory i dla tego wzmaga się z każdym rokiem skarb państwa, a na utrzymanie porządku wewnątrz kraju potrzebuje ona tylko około 25 tysięcy stałego wojska — gdy tymczasem w Europie w razie wojny powszechnej pięć największych mocarstw wyprowadziłoby na plac boju 16,000,000 wojska. Inne obliczenia podają nawet 26,000,000. I tak wyprowadziłaby Rosja 5,500,000 (6,675,000) ludzi, Niemcy 3,500,000 (4,315,000), Austria 1,140,000 (4,315,000) Włochy 2,119,250 (3,530,000), Francja 3,753,000 (5,710,000). Na stopie pokojowej owe państwa liczą: Rosja 770,000, Niemcy 492,000, Austria 301,000, Włochy 253,000, Francja 499,051. Na opędzenie wydatków rocznych potrzebują one 2 1/2 miliarda mrk. I tak Rosja wydaje 409 milionów, Niemcy 735 milionów, Austria 228 mil., Włochy 318 mil., Francja 610 milionów. W czasie ogólnej wojny jeden rok kosztowałby 16 1/2 miliardów marek. Dług państwowy tych mocarstw wynosi okrągło

100 miliardów mrk., z których 42 miliardy przybyły w ostatnich 25 latach.

Wobec takich wysiłen militarnych do ogólnego starcia przyjść musi, bo tego zbrojnego pokonania żadne państwo długo wytrzymać nie może.

— Między Rosją a Niemcami zawarto następującą umowę na lat dwa: Przebywający w granicach Prus poddani rosyjscy, pochodzący z Królestwa oraz z gubernii kowieńskiej i kurlandzkiej, również jak pruscy poddani, przebywający w dwóch wymienionych guberniach lub w Królestwie bez dowodów legitymacyjnych, niemniej jak włóczęgi bez środków utrzymania, będą wysyłani przez landratów i pogranicznych naczelników powiatów do miejsc pochodzenia. O każdej wysłanej w ten sposób osobie, natychmiast będzie zawiadomiony pruski landrat, a w Królestwie naczelnik właściwego powiatu. Jeżeli zaś osoby te mają legitymacje lub inne papiery, lecz przetrzymane nie więcej niż rok jeden wówczas korespondencya między landratem a naczelnikiem powiatu przeprowadzona będzie, a landrat i naczelnik powiatu obowiązani są podobne osoby przyjąć bez żadnych formalności, aby tylko dowody ich były w porządku. Najbliższe komory pograniczne będą punktem zbornym dla wysłanych osób. Korespondencya, tycząca się rosyjskich poddanych, nie pochodzących z Królestwa lub z gubernii kowieńskiej i kurlandzkiej, przeprowadzoną będzie w drodze urzędowej.

Przegląd polityczny.

Niemcy. Kontrakt tyczący się osiedlenia Niemców w Szwajcaryi i Szwajcarów w Niemczech kończy się w roku przyszłym 20-go lipca. Że zaś Niemcy wypowiedziały Szwajcaryi tenże kontrakt nadal — przeto wszelkie wzajemne zobowiązania od tego czasu ustają.

Niemcy. Hr. Bismark udał się do Warcina. Mówią że wyjazd jego tamże jest w związku z podróżą do Anglii, w której, jak już donosiliśmy, ma on towarzyszyć w podróży cesarzowi. — Na 22-go sierpnia oczekiwanym jest w Berlinie cesarz rosyjski Aleksander. Dotąd sądzono że monarcha ten przybędzie drogą morską, tymczasem ma on przybyć drogą lądową przez Eydtkuny. W Wirballen stojący pościąg, niegdyś własność cesarzowej francuzkiej Eugonii, poddano już na ten cel gruntowej naprawie. — „Nordd. Allg. Ztg.” donosi o zakazie dowozu nierogacizny z Rosji i Austrii. Zakaz ten usprawiedliwia taż gazeta tem, że Anglia, Francja i Belgia w marcu r. b. wydali podobne rozporządzenie przeciw dowozowi bydła z Niemiec, które tutejszemu handlowi wielkie przyniosły szkody — to raz, a z drugiej zaś strony, że zaraza na bydło przeszła głównie z Rosji i Austrii i położonych za nią krajów, przeto i Niemcom nie pozostaje nic innego jak chwycić się tego ochronnego środka, by położyć koniec przenoszeniu zarazy do Niemiec i zaprowadzić znowu zwykłe (normalne) stosunki targowe, t. j. otworzyć na nowo targi zachodnie.

W. Książę, następca tronu badakiński, ciężko zachorował. Zdaniem lekarzy choroba jest niebezpieczną. W. Książę jak donoszą nabawił się przy ćwiczeniach wojskowych, zapaleniu oskrzeli i zdaje się, że przeszło ono mu i na płuca. — Dzisiaj donoszą że mu jest lepiej.

Jeden z dzienników irlandzkich pisze, że doszła go wiadomość z Rzymu, iż cesarzowa Augusta po-

wróciła na łono kościoła katolickiego. Że dostojna Pani ta miała sympatyę (skłonność, współczucie) dla Kościoła katolickiego, to jest powszechnie wiadomem. (I myśmy już kiedyś na tem miejscu o tem pisali. Red.) „Berliner Tageblatt” podawszy wiadomość tę, dodaje jednak od siebie, że zaprzeczenie tej wiadomości chyba w krótkce nadejdzie.

— Poseł pruski na Watykanie p. Schloetzer wracając do Berlina jedzie na Wiedeń aby się naradzić z Galimbertim. Przed wyjazdem radził Papierzowi w imieniu Niemiec, aby dobrowolnie Ojciec św. nie ustępował z Rzymu.

— O wyjeździe Papieża z Rzymu pisze do berlińskiej „Kreuz Ztg.” ktoś z Rzymu, niby dobrze z stosunkami obeznany, tak: dopóki potrwa pokój w Rzymie nikt nie pomyśli o wyjeździe Papieża, ale skoro tylko padną pierwsze strzały w Królestwie Polskiem, albo na granicy Alzacji, wtedy naturalnie nie będzie się nikt dziwił, gdy nagle zjawi się przed Rzymem hiszpański okręt wojenny i zabierze Papieża z kardynałami do Hiszpanii. Papież słusznie lęka się tego, że gdyby w przyszłej wojnie Włochy miały ponieść jaką klęskę, wtedy podbechtane pospólstwo będzie winę tego Papieżowi przypisywało i gotowe się rzucić na Watykan. Papież tylko w takim razie pozostałby w Rzymie, gdyby się rząd włoski zgodził na to, że przed Watykanem stałaby cała brygada austriacka, aby Watykan zastawiać. Do rządu włoskiego Papież nie ma zaufania.

— 20-go sierpnia zjadą się biskupi jak corocznie na konferencyę do Fuldy, aby radzić nad sprawami Kościoła. Między innymi obradować będą nad prawem wyboru biskupów. Ma ona się tak: Prawo wyboru biskupa należy do kapituły. W ostatnich czasach, po kulturkampfe, z powodu trudności położenia, zdarzało się, że kapituły prawo to odstępowały na rzecz Papieża, który biskupa zamianował, porozumiewszy się z rządem. Niektóre gazety piszą, że rząd najchętniejby sobie życzył, aby tak raz na zawsze zostało. Dla tego biskupi chcą zdanie w tej samej sprawie Ojcu św. wypowiedzieć. Prócz tego mają także wysłać do Papieża zbiorowe pismo, potępiające postawienie pomnika heretykowi Brunowi.

— Sprawa o zwierzchnictwo na wyspach Samoa, na Oceanie Spokojnym, zakończyła się klęską dla dyplomacji niemieckiej. Gazety rządowe tak pełne przechwałek przed konferencyą pomiędzy Niemcami, Anglią i Stanami Zjednoczonymi, po konferencyi bardzo wymijająco pisały. — Jedno z pism humorystycznych niemieckich we formie rozmowy dwóch piwnych polityków przy kuflu, scharakteryzowało ów wynik konferencyi w następujący sposób: — Kwabbe: Więc my musieliśmy ustąpić na tej konferencyi, a Ameryce we wszystkim przyznano słuszenosci? — Piefke: Ustąpić — nie — tylko z Ameryką się pogodziliśmy. — Kwabbe: A Mataafa (królik samoński), który naszych marynarzy z tyłu napadł, stał się teraz zupełnie przyzwoitym człowiekiem? — Piefke: No, przecież taki dziki nieraz nie wie co czyni — zresztą przy ratowaniu naszych rozbitków wziął się bardzo szlachetnie. — Kwabbe: Ale, że Malietoa, którego zszadziłyśmy z tronu, znów nań powraca, to mi się już w głowie pomieścić nie może. — Piefke: Też nie potrzeba, ty zawsze miałeś słabą głowę. — Kwabbe: A król Tamasese, którego posadziliśmy na tronie, czy ma osiąść na koszu? — Piefke: Broń Boże, na co ma siedzieć, zostawiamy mu wolność, niech idzie gdzie chce.

Rosja. Z Moskwy donoszą, że w warsztatach kolei Mikołajewskiej wybuchł pożar, który zniszczył cały budynek z wagonami tamże będącymi i maszynami. Straty obliczają na 200,000 rubli.

Francja. Zebrani na kongresie socjaliści w Paryżu, złożyli 1,000 franków, na wsparcie pozo-

stałych żon i dzieci po robotnikach, którzy zginęli w nieszczęśliwym wypadku w kopalni St. Etienne.

— W Paryżu odbyło się we czwartek nabożeństwo dziękczynne ze względu szczęśliwego przebiegu zamachu na życie cesarza brazylijskiego—w którym udział przyjęli wszyscy ministrowie.

— Kongres przeciw niewolnictwu w Lucernie— jak donosi kardynał Lavigerie został odłożonym, a to skutkiem blizkich wyborów we Francji, dla których wielu z wyższych osobistości francuzkich, nie mogłoby wziąć w nim udziału.

Francya zajęta dzisiaj głównie procesem wytoczonym Bulanżerowi. Stronicy jego głoszą, że nierobi on sobie z całego procesu nic zgola, twierdząc, że całe to oskarżenie jest po prostu śmiesznem. Ale zapewne nadrabia on tylko minę. Mówią też, że Bulanżer stawia się osobiście przed sądem na termin, lecz nikt temu nie wierzy. Puszczono tę pogłoskę zapewne z rozmysłem, aby pokazać, jak niewir tym czuje się Bulanżer i jaką ma odwagę, że stanie swoim wrogom oko w oko. Później przyjaciele jego rozpisały się że tylko na ich nalegania nie stanie przed sądem, choć się upierał przy swoim. Sąd paryski postanowił zabrać cały majątek Bulanżera i przyjaciół jego Rocheforta i Diona, pozostawiony we Francji, na rzecz skarbu, ponieważ uważa on panów tych już za zwykłych zbiegów, którzy uciekli przed karzącą ręką prawa.

Włochy. Ojciec św. przesłał cesarzowi Brazylijskiemu, który jako dobry monarcha lubianym jest bardzo—powinszowanie (depeszę) z okoliczności szczęśliwie unikniętego zamachu. Kardynał sekretarz stanu Rampolla złożył posłowi brazylijskiemu u Watykanu wizytę, aby mu wyrazić osobiście życzenia dla cesarza.

Włochy. Iredentyści włoscy tj. stronnictwo, które chce odebrać Tryest i południowy Tyrol Austrii, są przeciwnikami przymierza austro-angielsko-włoskiego. Ponieważ rząd przymierze to zawarł, zwracają się w swych gazetach przeciw królowi i Crispiemu. Pierwszego nazywają „pułkownikiem austriackim,” drugiego zaś po prostu zdrajcą ojczyzny, który odsunął Włochy od przymierza z Francją. Rozwijają przy tem gorliwą czynność.

— Gazety włoskie mówią, że w początkach września, p. Crispi, przybędzie do Friedrichshafe.

Anglia. Londyńska gazeta „Times“ radzi w osobnym artykule, ażeby Niemcy i Austrija zapytały się stanowczo Rosyi: czy chce pokoju, czy też wojny? „Times“ pisze: że nikt w Europie wojny nie chce, a najmniej życzą jej sobie Niemcy i Austrija. Że wojna w Europie ma być nieuniknioną, to utrzymują tylko gazety rosyjskie. Rosya też niepokoi Europę, bo ciągle grozi wojną. Żeby temu raz koniec położyć, niechby Niemcy i Austrija zapytały w Petersburgu, czy tam chcą wojny, czy też pokoju?

Anglia. Współpracownik pewnej angielskiej gazety miał sposobność rozmawiania z znanym nihilistą Hartmannem, który się przed nim chelpił, że przez pół roku bawił pod przybranym nazwiskiem w Niemczech, Austrii, Francji i Szwajcaryi, chociaż wstęp tam ma wzbroniony. Hartmann twierdzi, że w krajach tych socjalizm ma wielką moc zwolenników i niedługo dowiedzą się w Rosyi, Niemczech i Austrii o nowych czynach i że dawniejsze zamachy niczem są w porównaniu do przyszłych. Wszędzie istnieją całe arsenały z bombami dynamitowymi, które jeszcze przed gwizdka będą użyte. Anglia, jak dotąd, pozostanie głównym siedliskiem spiskowców, ponieważ tu się czują swobodniejszymi i bezpieczniejszymi, niż w Szwajcaryi.

Anglia. Niejaki lord, czyli po naszymu hrabia Tife, bierze za żonę córkę następcy tronu angielskiego, księcia Walii, Ludwikę, a przy tej sposobności otrzyma i on tytuł księcia.

— Szach perski, który jest zachwycony przyjęciem, jakie go spotkało w Anglii, zabawi podobno do 30-go sierpnia w Londynie i będzie jednak obecny na ślubie księżniczki Ludwiki, córki księcia Walii.

— Anglię zajmują obecnie głównie dwie sprawy i to zatarg z Portugalią w Delagoa w Afryce i walka z derwiszami w Egipcie. W pierwszej sprawie radzi pewna gazeta, aby oto wziąć małą Portugalię za konierz i wypchnąć z Afryki zupełnie. W drugiej sprawie, egipskiej, odnoszą wojska angielskie co chwila niby stanowcze zwycięstwa, wypierają to stąd do zowad nieprzyjaciela, ale mimo to ten się ciągle trzyma, raz tu, drugi raz tam się pokaże, a choć mu dziś ciężki sprawią, jutro formuje się znowu i nęka zwycięzców. Anglicy ściągają z Malty dwa bataliony na pomoc.

Holandya. Król ponownie zachorował. Od kilku dni już rozporządzeń i dokumentów nie podpisuje.

Bulgaria. jak doniesiono z Berlina do gazet angielskich, chciała dnia 14-go sierpnia r. b. ogłosić się jako państwo wolne i niezależne a książę

Ferdynand miał się w tym samym dniu koronować na króla bułgarskiego. Z Sofii, stolicy Bułgarii, zaprzeczają stanowczo tym wieściom, które nie mają innego celu, jak poróżnienie Bułgarii z Turcją, która jest bardzo łaskawą na obecny rząd bułgarski.

Tureya. W Konstantynopolu wybuchł wielki pożar przeszło 200 domów spalonych już zostało.

Serbia. Król Milan przybył we środę (24) do Białogrodu (stolicy serbskiej) witany na dworcu przez syna, króla Aleksandra, przez rejentów, metropolitę, ministrów, najwyższych urzędników oficerów, jako i przez posłów dyplomatycznych Niemiec, Austrii, Turcji i Rumunii.

Afryka. Z Zanzibaru donoszą, że pełnomocnik angielski zniewolił sultana do wysłania przybocznej swei gwardyi, składającej się z Persów, częścią na pokład angielskiego pancernika, częścią do okolicznych fortów, ponieważ nieregularne wojska sultana chciały ją wymordować.

Ameryka. Z Newyorku dowiadujemy się, iż Amerykanie zbudowali sobie okręt, który strzela dynamitem i największe okręta nawet w jednej chwili rozbić może. Teraz piszą gazety niemieckie, że i Niemcy o takie okręta postarać się powinny, bo są słabe na morzu! Gdyby to przyszło do skutku, nowe byłyby wydatki i podatki.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Gliwice. W ostatnim numerze nadmieniliśmy o skargach jakie nas dochodzą wskutek ustawicznych deszczy. Przykre to położenie biednych gospodarzy naszych niestety co raz to więcej się pogarsza. Miejmyż jednakowoż nadzieję w Bogu, że nas pocieszy i obdarzy tak pożądaną pogodą.

— Kanclerz niemiecki zakazał przewozić przez granice niemieckie żywe świnię z Polski, Rosyi, Austrii, Węgier i z krajów za Austrią i Węgrami leżących. Stało się tak z powodu zarazy racic, aby się ta z zagranicy do niemieckich krajów nie dostała.

— Rzerwiści, landwerzyści i wszyscy, którzy na ćwiczenia wojskowe powołani, wolni są od podatków osobistych (klasowe, dochodowe, komunalne) przez ten miesiąc lub miesiące, w których ćwiczenia te odbywają, poczynają i kończą.

— Z kopalń Ślązkich. W r. 1888 wydobyto z wnętrzości ziemi śląskiej węgla kamiennego 17½ miliona ton, czyli 350 milionów centnarów. Pracowało tam 56 i pół tysiąca górników. Wartość wydobytych węgla wynosiła 66½ mil. marek. Na samym Górnym Ślązku pracowało 42 tysiące górników, którzy wydobyli 280 milionów centnarów węgla.

— Na stacjach kolei żelaznej we Wrocławiu, Katowicach, Kłodzku i Poznaniu od 1-go sierpnia urządzone będą urzędowe miejsca do składania małych kuferków, torb podróżnych itp. przedmiotów pod odpowiedzialnością zarządu. Na innych stacjach dyrekcyja odpowiedzialności na siebie nie bierze. Za każdą paczkę, kuferek itp. pobierana będzie opłata 10 fen. za dobę tj. za 24 godziny. Wolno dać do przechowania paczkę na ośm dni, dziewiętego dnia — jeśli podróżny nie poprosi o zwłokę — przedmioty uważane będą za takie, które nie mają właściciela i po 3 miesiącach będą sprzedane. Na powyżej wymienionych stacjach portyerom, posługiwaczom, restauratorom paczek takich przyjmować nie będzie wolno.

Gliwice. Wczoraj było to 20-go lipca, jak pewien żołnierz niepokoił tu przechodniów, rzucał, najeżdżał koniem, wyzywał, a jednego nawet palaszem ranił. Zaskarżono go za to — więc chyba bezkarnie sprawka ta mu nie ujdzie. — 15-go lipca rzeźnik, niejaki Solich w **Trynku**, parobkowi pewnemu po wypoliczkowaniu go, prawie całkiem lewą rękę uciął, skutkiem czego też został uwięziony.

Zabrze. Radca wyższy Hiltrop dla badania spraw robotniczych przybył tu do nas już w sobotę.

W Porembie przy **Zabrze** wydarzył się smutny wypadek w kopalni. Dwóch oto robotników zasypanych zostało: jeden szleper, niejaki Ruszcz, a drugi Komar, hajer. Pierwszy gdy go wydobyto żył jeszcze—a drugi, którego dopiero w godzinę później wydobyto — nieżył już — a pozostawił biedną żonę i troje dzieci sierotami.

Z Zaborza donoszą, że Towarzystwo św. Barbary tamże rozwiązało się. (Smutne to).

W Paulsdorfie weszła niedzielę ulewa spadł deszcz wraz z grzmotami, który wielkie poczynił szkody. Drogę nową zrujnował i płoty powywracał — a na łąkę piasku naznosił. Dwa razy i piorun uderzył, raz w pole, a drugi raz w nowo-budujący się dom, którego ścianę wyrwał. — Tamże we **Wtorek** przeszła znów burza z grzmotem, w czasie której piorun uderzył na kolonii Bielzowskiej w chałupę Szoltyska, która się zapaliła i zgorzała.

Pyskowice. Do jakiego stopnia młodzież nasza jest, że tak powiem zdziczała, pokazuje się z

tego np. że na przedmieściu Ujezdzkim i ulicy do Toszka prowadzącej, zachodzą częste bójki. Młodzi zawadytacy walczą się po tych ulicach i zaczepiają spokojnie przechodzących ludzi — tak, że nawet policya na razie rady dać im nie może. Pewnego dnia np. wmięszali się do takiej bójki policyant ze stróżem ale ich pochwycono, pobito i wrzucono w rów. — Pytamy co tego przyczyną? oto brak wychowania i nauki. Dawniej, gdy nauka po szkołach wykładana była po polsku i po niemiecku — religia w ojczystym więc w rozumiałym języku — wychodziła też inna, bo lepsza, z leyszemi zasadami młodzieży. Dalby Bóg, żeby się te czasy wróciły — gdzieby znów nauki każdemu w ojczystym jego języku były udzielane, począwszy od religii, aż do wszystkich innych przedmiotów — a będzie lepiej.

Królewska huta. 21-go b. m., a więc w zeszłą niedzielę odbyło tu, Kółko polsko-katolickie roczną swą zabawę.

W Mikołowie w zaprzeszłą niedzielę, odprawił prymicyę, t. j. pierwszą Msza świętą, niedawno wyświęcony na kapłana, ksiądz Lesik.

W Rybniku dostawiono do lazaretu kobietę, która trzy dni w boru popielewskim bez pożywienia była. Znalaziono ją tam tak osłabioną, że się już ruszyć nie mogła. Gdy zaś przyszła nieco do siebie mówiła, że pochodzi z Bystrzyc z Morawii, i że wyszła z domu za robotą.

Z Raciborza. Niejaki Ludwik Gawliczek z Mszany, powiat rybnicki, skazany został na 6 lat do domu poprawy (zuchtchauzu), za namawianie do krzywoprzysięstwa. Otumaniał on ludzi na różny sposób, aby ich do fałszywych przysięg nakłaniać. Jednemu np. powiedział, że jeżeli włoży sobie w czasie fałszywej przysięgi kawał chleba pod pachę, a potem go porzuci, natenczas nie popelnia krzywoprzysięstwa.

— Skazano też tu pewną starą już wdowę na 12 mrk. kary za to, że kładła ludziom karty i przepowiadała ich przyszłość. — Niejaki Assesor Selchow, na polowaniu, strzelając w lesie do rogacza, zamiast tego, ugodził kulą żonę gospodarza Ciężkowskiego z Ponięcic. Mówią, że biedna ta kobieta nie znajdowała się w lesie lecz na polu, na które przyszedł rogacz, a za którym S. strzelił i tak nieszczęśliwie, że w nią trafił.

Z Bierunia smutne donoszą rezultaty o skończeniu się zniw żytnich. Niejedno zboże obiecywało na wiosnę obfity sprzęt — a jednakże inaczej się wykazało teraz. Bo grunt po większej części piaszczysty, a deszczu przez 6 tygodni nie było — skutkiem czego żyto nagle uschło z malutkiem ziarnem. Owies na niektórych gruntach wcale nie powschodził, a gdzie zeszedł, to powiększej części usechł bez wysunięcia się. — A i tu burza z 12-go b. m. poczyniła niemałe szkody po domach i drzewach. W sąsiedniej zaś Wsi w Cielnicach zabił piorun krowę.

Z Radlina wspominają jeszcze burzę z 12-go b. m., i mówią, że w ich okolicy burza ta połączona z ogromnym wiatrem i deszczem, poobalała budynki, pozrywała dachy połamała drzewa, a nawet niektóre i z korzeniami powyrzywała. I przy cmentarzu zламаł wiatr jedną bardzo nawet grubą odnogę z okazałej lipy, tak że kilkanaście krzyżów na grobach zostało całkiem zdruzgotanych. Ztamąd donoszą także, że zniwa rżane już ukończone, a w dalszym ciągu poczęto kosić przenieć i jęczmień. Narzekają też, że zniwa choć były pogodne, to liche, połowę ledwo zabrali tego jak po irnie lata, a jakby im się ziemniaki (kartofle) nie udaly mówią, to będzie jeszcze większa bieda — a podatki coraz to większe.

Nissa. Pewnemu pionowi uczącemu żołnierzy sztuki pływania, śniło się w tych dniach, że skacze z deski kąpielowej. W tem rozmarzeniu wyskoczył biedak oknem z drugiego piętra, ale zatrzymał się na drutach telegraficznych, przechodzących pod oknami kozzar. Temu zawdzięcza, że tylko wstrząśnienia doznał, trzeba go było jednak odesłać do lazaretu.

W Głupczycach odbędzie się wiec katolików górnoślązkich w pierwszych dniach września, a mianowicie 3-go, 4-go i 5-go.

W Hulczynie stał się smutny wypadek 12 letni chłopczyk, syn tamtejszego golarza, niejakiego Cillera, chodził sobie nad brzegiem rowu na targowisku, gdy w tem brzeg się osunął, a on ziemią zasypany został. Po kwadransie go dobyto, ale już nie żywego.

W Lignicy, na Dolnym Ślązku, sąd karny sądził sprawę redaktora pana d-ra Rosenberga, oskarżonego o obrazę księcia Bismarka. — Ów redaktor napisał artykuł, w którym wygłasza postępowanie księcia Bismarka przeciwko Geffkenowi o opublikowanie znanego rękopisu cesarza Fryderyka. Obżalowany zaprzecza, aby miał być zamiar obrazić ks. Bismarka. Prokurator w całej pełni obstawał przy winie podsądnego, który już kilka razy był karany za obrazę ks. Bismarka i wniósł o 4 miesiące więzienia, o opublikowanie wyroku i zniszczenie płyt

druku. Sąd mimo wywodów prokuratora nie mógł się dopatrzeć winy obżałowanego i uwolnił go od wszelkiej kary.

Toruń. Niedawno zaszły tu dwa wypadki zatrucia krwi z tego powodu, że dwie kobiety przy oprawianiu ryb skaleczyły się w rękę ościami. Więć ostrożnie! z oprawianiem ryb!

W W. Lamkowie we środę zeszłego tygodnia zabił piorun na miejscu żonę gospodarza, w którego dom uderzył i dziecko tegoż, rok i kwartał mające.

W Głotowie pod Gutstatem wybuchł pożar zeszłej niedzieli w nocy, który się tak szybko rozszerzył, że większa część mieszkańców z życiem zdołała uciec z palących się domów. Z rzeczy nie nie wyratowano. Spaliło się kilka koni i trzy sztuki trzody chlewnej.

W Pasym szalała w zeszłą środę straszna burza, która też zrzuciła wiele nieszczęść. Piorun uderzył w dom kupca Biendury i zapalił go wraz ze stodołami. Ogień tak gwałtownie się szerzył, że pewna kobieta, chcąc ratować bydło, znalazła śmierć w płomieniach. I tu spalić się miało wiele bydła.

W Bisztynku od uderzenia pioruna spaliło się 9 stodół.

W Padwie w ubiegłą środę (24) w skutek gwałtownej burzy w kilku gminach zapadła się pewna liczba chałup i domów, przyczem wiele osób potraciło życie lub poniósł ciężkie rany.

Pod Galaczem pomiędzy stacyami Serbeszti i Independenza uderzyły o siebie dwa ogromne pociągi towarowe w najwyższym rozpędzie idące. Nieszczęście ztąd powstało ogromne—kilkunastu urzędników pociągi obsługujących, częścią życie utraciło, częścią niebezpiecznie się poranili, a sto przeszło wagonów od uderzenia tego się zdruzgotało. Strata w samych towarach wynosi 400,000 marek.

Z Trzebaczewa donoszą, że żniwa były tam dosyć dobre, żyta piękne choć nie zbyt długie — bo susza im nieco zaszkodziła, ale ziarno jest pełne — i niektórzy gospodarze nawet mówią, że go mają więcej niż w przeszłym roku, choć nie siali więcej; przenica też piękna; zaś owse i jęczmień średnie; kartofle stoją bardzo pięknie — ale za to kapusty liche; — pierwszego siana też było dosyć, ale drugiego mało co będzie.

Wypadek. Fura naładowana ziemią przejechała przez piersi pięcioletniemu chłopcu, synkowi Stenzla, który skutkiem tego 3 dni był bez przytomności. Potem jednak przyszedł do siebie.

W Brzezince pod Trzebaczowem powiesił się młynarz K. Był to człowiek za życia bardzo dobry — a miał już lat 60 — co było powodem tego zamobójstwa nie wiadomo, boć był i nie biedny.

W okolicy Gardeja zaczynają się już rolnicy skarżyć na ustawiczne deszcze, przeszkadzające im w sprężeniu zboża.

Z Brunsberga donoszą, że niedawno temu, skutkiem nieoświetlonych schodów wieczorem — spadła z takowych pewna kobieta i odniosła takie uszkodzenia, że niezdolną jest do pracy. Zaskarżyła więc właściciela domu o płacenie jej dożywotniej pensji — i sprawa przechyła się na jej stronę. Rzecz ta niechaj będzie przestrożą i dla innych obywateli, aby nie czekali aż ich coś podobnego ziewoli schody oświecać.

Pod Kwidzynie we wsi Nieziorawy (Niederzehren) był ogień w nocy z 20 na 21 b. m. Zgorzała chałupa za wsią na Piaskach, a w niej spaliła się wdowa Jankowska. Słyszano jej krzyk, wołanie o pomoc i jęki wśród okropnych męk w ogniu, ale wyratować ją było niepodobna. Zwęglone ciało wydobyto ze zgliszczy. Pozostawiła 5 drobnych dzieci. Kobieta ta mieszała w życiu nieszczęść wiele. Pierwszy jej mąż zabił się przy zwożeniu zboża do stodoły, drugiego pobito na śmierć na jakimś weselu.

Do Żandowic wzywają golarza i przyobiecują mu stałe utrzymanie — już na tej zasadzie, że w Żandowicach samych pracuje 200 robotników hutniczych, oprócz urzędników — a na Zawadzkiem pracuje ich 800.

W Teperbudach, jak nam donosi korespondent nasz, pewnej kobiecie lat 84 starej, urosły trzy nowe zęby. A co jeszcze, że oto dotąd miała ona wzrok bardzo osłabiony, a teraz i wzrok jej się naprawił tak, że i okulary odrzuciła. Dla ciekawości badał ją Dr. Kargowski.

W Nowym Jaromierzu uderzył piorun w stodołę słomą krytą a mimo to nie spalił jej, ale zabił krowy przy ścianie stojące. — Żniwa skończone prócz jarzyn. Żyto jest średnie; jarzyny i (perki) ziemniaki stoją dobrze, gruszek jest mało, a miejscami wcale nie ma ich; za to jabłek dużo, tylko że wiatry wiele ich nastrząsały.

W Kęblowie w czasie odpustu żandarm kazał dwóm przekupkom, jednej 8, a drugiej 10 centnarów jabłek w kanał wrzucić, bo były niedojrzałe.

W Berlinie przy ulicy Fryderyka nr. 33 niejaki Gustav Levi, kupiec poleca w gazetach łańcuszki do zegarków po 7,50 mr., taki sam mający pozor, jak łańcuszki złote za 150 marek. Do tego każdy kupujący łańcuszek otrzymać ma w podarunku zegarek. Ponieważ wielu łatwowiernych „wpadło“ na to kupno, przeto jeden z tych, który także „wpadł“ ogłasza w gazetach przestrożę, że ów łańcuszek jest fabrykatem z talmi, pozłacanym galwanicznie, wartości 2 mrk., a owym dodanym zegarkiem nic innego jak brelok do powieszenia przy łańcuszku, który to figiel kupić można w bazarach po 50 fen. — Niejeden da się złowić anonsem w gazetach, że pan Lewi daje gwarancją na 5 lat piśmiennie — ale gwarancja ta dotyczy tylko łańcuszka, że przez 5 lat nie zczernieje, t. j. dopóki się cienka pozłota nie wytrze. Z tego wynika nauka, że nie należy kupować tego, czego się nie widzi, a potem tylko od znajomych sobie kupców i znanych z rzetelności.

Pod Berlinem na kolei północnej w czasie biegu pociągu wpadł wróbel przez otwarte okno do wagonu, a za nim jastrząb, oślepy widząc w swej pogoni. Wróbla wypuszczono, a jastrząb przypłacił napasę niewolą, bo go schwytano i oddano do zwierzyńca.

W Berlinie w obserwatorium astronomicznym (nazywają to także gwiazdźnią) w owym dniu krytycznym, przepowiedzianym przez profesora Falba z dnia 11 na 12 lipca, na dwóch w kierunku z północy na południe ustawionych wagach wodnych, widoczne było falowate poruszenie wody właśnie w tym czasie, kiedy w Turkestanie w Azji dało się uczuć trzęsienie ziemi. — Profesor Förster w Berlinie mówiąc o Falba badaniach przyrody, wyraża przekonanie, że kiedyś przyjdzie do tego, iż nauka pozwoli ludziom zbadać dokładnie i oznaczyć naprzód niejedną tajemnicę przyrody.

Kat Krauts w Berlinie otrzymał dymisię ze swej „godności“ pierwszego kata, chociaż go — jak donosiliśmy — uwolniono od winy, iż spowodował miał śmierć pomocnika Gummicha. W miejsce jego pierwszym katem mianowany Reindel z Magdeburga i ten już był czynnym, ściał bowiem toporem głowę mordercy Steinigowi w Halli w zeszłą sobotę.

Do Wilna przybył cyrk wędrowny Lecousina, aby dać kilka przedstawień walki byków w cyrku. Na pierwsze przedstawienie zebrało się dużo osób. Widowisko rozpoczął jeden z braci Lecousin walką z bykiem — lecz byk zamiast zwrócić się ku przeciwnikowi, rozjuszony rzucił się pomiędzy publiczność. Ogromna powstała trwoga i popłoch, dzięki zwierzę deptało ludzi, druzgotało krzesła, nareszcie przez otwarte drzwi wybiegło do ogrodu, szerząc postrach. Stratował 17 osób, ale szczęściem nikt życia nie postradał. Byka zdołano ująć w mieście. Przedstawień zakazano. Tenże sam właściciel cyrku chciał też dawać przedstawienia walki byków i w Warszawie, ale policja warszawska była ostrożniejsza i nie pozwoliła. Przeniesienie zwyczaju hiszpańskiego do Polski nie udało się zaraz na wstępie.

Wisła pod Toruniem ciągle jeszcze przyrasta, chociaż dotąd stan wody jest niżej zera, ale z Warszawy dochodzą wieści o ciągłym przyroście.

Rozmaitości.

*** Nowość!** W Offenburgu w Badeńskim skazał sąd ławniczy pewnego nauczyciela na skargę prywatną ojca na 20 mrk. kary za to, że mu obraził syna, 12 letniego chłopca szkolnego. Nauczyciel, przyganiając coś chłopcu jako swemu uczeniowi, powiedział dość nieostrożnie: „du hast dich betragen wie ein Schurke“. W tem dostrzeżono niedozwolonej obrazę chłopca.

*** Kasy** kolei żelaznych przyjmują od 100 rub. 100 za 215 marek.

*** Mięso** zwierząt padłych od pioruna policyjnie uznane jest za zdrowe i zdatne do jedzenia, jeżeli 15 do 20 minut po uderzeniu pioruna właściciele gardło przetrzną i pozwolą krwi uciec.

*** W Japonii** umarł niedawno były wachmistrz policyjny berliński nazwiskiem Figaszewski, który w roku 1885 przeszedł w służbę policyi japońskiej. Wdowie jego urzędnicy policyjni japońscy w dowód życzliwości, jaką sobie zmarły wyjednać umiał pomiędzy nimi, przesłali przeszło 10,000 mk., które zebrali ze składek rządzonych wśród swego grona. Pieniądze te otrzymała wdowa, zamieszkała w Berlinie, za pośrednictwem poselstwa japońskiego.

*** Między katolikami** Prus Zachodnich zastanawiają się teraz nad urządzeniem wieców katolickich na wzór tych, które się odbywają corocznie w Niemczech i na Śląsku. Trzeba przytem uwzględnić w obszernej mierze język polski i potrzeby katolików Polaków, co wymaga dobrego obmyślenia całej rzeczy naprzód.

*** Pod Elkiem** na Mazurach przyjechali do wsi cyganie. Stara cyganka puściła się po wsi, aby ludziom wróżyć. Zaszła też do zupełnie mło-

dego małżeństwa i wróżyła młodemu gospodarzowi, że wkrótce spotka go nieszczęście, bo najlepszy koń mu zdechnie. A więc strach i rada z cyganką czy na to nie ma jakiego sposobu. Cyganka powiada, że może ona to odczepić, niech jej tylko gospodyni da ślubną suknię, chustkę i pończochy, a wtedy ona odmówi nad koniem co potrzeba, rzeczami go temi potrze i będzie dobrze. Dano jej więc co chciała, a gdy ze stajni nie wracała długo, poszedł jej szukać mąż, potem zaś żona, zostawiając dom bez dozoru. Na to czekała reszta cyganów, wpadła do izby i zabrała wszystko, co się tylko zabrać dało. Cała banda znikła jakoś bez śladu, tak że nawet żandarmi znaleźć jej nie mogą. Tak, tak, głupich nie sieją, sami się rodzą.

*** Pięć tysięcy franków za żonę.** Jakiś Włoch rzemieślnik miał bardzo piękną żonę, a że mu we Włoszech jakoś nie wiodło się, wyprwadził się z żoną do Afryki, między murzynów. Tam wszyscy murzyni szaleli za tą piękną kobietą. Jakiś książę abisyński ofiarował mężowi 5 tysięcy franków za żonę. Rzemieślnik wziął pieniądze, żonę zaś jakąś sztuką podstępna, nic jej nie powiedziawszy do domu owego księcia zaprowadził, tam zastawił i drapnął znów do Włoch. Kobieta jednak księcia nie chciała i znalazła sposób, żeby krewnym o tem donieść, którzy teraz starają się biedaczkę uwolnić a pana męża za taki haniebny postępek przed sądy oddadzą.

*** Wielkość Londynu.** W olbrzymiej stolicy angielskiego państwa co godzina przybywa 15 nowych niemowlęcych obywateli, dziesięciu zaś schodzi z tego świata. — Londyn ma siedm tysięcy mil ulic. Gdyby kto postanowił je przebyć, musiałby użyć na to całego roku, czyniąc dwadzieścia mil angielskich na godzinę; a szedłby rok i dni pięćdziesiąt, jeśliby odpoczywał w niedzielę. Takiego podróżnika nie zmogłoby nigdy pragnienie, gdyż na owej przestrzeni siedmiu tysięcy mil jest 75 tysięcy szynków. W przeciągu roku mieszkańcy Londynu zjadają 500 wołów, dwa miliony baranów dwakroć sto tysięcy cieląt, 300 sztuk nierogacizny 8 milionów sztuk drobiu, pięćset milionów pudów ryb, pięćset milionów ostrzy, dwieście milionów raków morskich, pięćdziesiąt milionów buszli pszenicy. Co zaś do napojów: wypijają piwa do dwustu milionów kwart, rumu dziesięciu milionów kwart, wina wreszcie pięćdziesięciu milionów kwart. — A co? nie źle piją i jedzą.

*** Wczesnym rankiem** do pewnego domu wkrada się złodziej w nadziei, że zanim mieszkańcy wstaną z łóżek, on tymczasem przeprowadzi zamierzoną operację. Ale oto w chwili, w której wchodzi do salonu, słyszy w sąsiednim pokoju kroki, chowa się tedy czempredzej za porteryą, a w pokoju zjawia się najstarsza córka państwa domu i siadłszy przy fortepianie, rozpoczyna z nauczycielem lekcję, trwającą od godziny 7 do 8. Zaledwie skończyła, wchodzi do salonu młodsza siostra i śpiewa od 8 do 9. Następnie do 10 ćwiczy się na skrzypcach starszy z braci, a od 10 do 11 gra na flecie młodszy. Z wybięciem godziny 11-tej siostry i bracia wraz z nauczycielem zbierają się przy fortepianie, aby wspólnie wykonać jakąś większą kompozycję. Tego już było zawiele: nieszczęśliwy złodziej nie wytrzymał. Wskakuje z za portyery, rzucając się na kolana, wyblady, bez tchu prawie, woła: „Na miłość boską, kaźcie mnie uwięzić, ale przez litość przestańcie, bo już dalej nie wytrzymam!“

*** Sztuczka lichwiarska.** Londyński high-life opowiada sobie obecnie pewną historyjkę, która świadczy, iż lichwiarze angielscy lubią nie tylko wysokie procenty, ale i wypożyczanych kapitałów, lecz nadto umieją dopominać się i zwrotu mamony. Jeden z młodych księży królewskiej rodziny był w tych czasach zmuszony udać się o pożyczkę do znanego w arystokratycznych kołach lichwiarza. Gdy termin zwrotu upłynął, lichwiarz zjawił się w pałacu swego dostojnego klienta, został jednak odprawiony z niczem i to podobno w sposób nie nazbyt uprzejmy. Coż było robić? Odszedł więc, ale tegoż jeszcze dnia wywiesił na bramie swego domu olbrzymią kartę z napisem: „John B..., nadworny wierzyciel Jego Królewskiej Wysokości Księcia X... X...“ W cztery godziny później wypożyczana suma, wraz z procentami, znajdowała się w rękach przemysłowego lichwiarza, poczem i karta natychmiast z bramy znikła.

DLA GŁUCHYCH.

Pewna osoba, która prostym środkiem od 23-letniej głuchoty i szumu w uszach wyleczoną została, jest gotową, opis tego środka w języku niemieckim życzącym sobie tego bezpłatnie przesać. Adr.: J. H. NICHOLSON'A Wien IX, Kolingasse 4.

Kurs pieniężny.

Za Rubla płać - - - - - 2 M. 11 fen.

Za Guldena - - - - - 1 „ 71 „



Hamburgsko-Amerykańskie Towarzystwo akcyjne żeglugi parowej

Expressowe
i pocztowe statki parowe
pomiędzy

HAMBURGIEM a NOWYM YORKIEM
przypluwające do Southampton.

Jazda przez Ocean trwa ca. 7 dni.

Prócz tego regularna komunikacja parowców
pocztowych **Nr. 690.**

Hawram a Nowym Jorkiem. Hamburgiem a Indiami Zachodn.
Szczecinem a Nowym Jorkiem. Hamburgiem a Hawanną.
Hamburgiem a Baltimore. Hamburgiem a Meksykiem.

Blizszych informacji udzieli A. Piskorz w Wielkich Strzelcach (Gr. Strehlitz).

Ostrzega się przed bezwartościowym podobieństwem! Najnowsza maszyna do robienia masła „Express“

Patent: **B. Balsam, Wiedeń, (Wien) II. Schiffamtgasse 14 B.**



Według orzeczenia wielu znawców jest moja maszyna do robienia masła (s. k. uprzyw. „Express“) jedyna prawdziwie polecenia godną, którą najwyżej 4—5 minut. nawet przy użyciu dziecka, ze słodkiego mleka lub śmietanki, smietany, można mieć **najsmacniejsze masło.** Maszyna ta jest wykonana z metalu i elegancko, lekko do czyszczenia itp. a została już na wystawach tak srebrnymi jak i złotymi medalami odznaczona. Ta jest na składzie w następujących wielkościach i kosztuje:

No. I.	5 litrów objętości	Mk. 13.—
II.	10 „	19.—
III.	20 „	29.—
IV.	30 „	43.—
V.	50 „	72.—

wszystkie włącznie termometra. Wytyka za gotówkę lub za pobraniem pocztowem. Proszę uważać dokładnie na znak gdyż inaczej nie bierzcie się odpowiedzialności. Zgłaszać się trzeba do **B. Balsam, właśc. patentu i wyrobiciel maszyny do robienia masła „Express“ Wien II, Schiffamtgasse N. 14 B. Cennik darmu i opłacony.**

Całkowita wyprzedaż wielkiego składu wina

SCHIERSE & FRANKE w Bytomiu.

Wszystkie wina wyprzedajemy od dnia dzisiejszego **15% niżej** zakupna i prosimy o spieszne zakupna, gdyż wyprzedaż długo trwać nie będzie.

Podarek Najśw. Sercu Jezusowemu!

Wreszcie mieliśmy szczęście i radość z położenia kamienia węgielnego pod nowy kościół Serca Jezusowego. Dzięki Bogu! Wszystkim zaś naszym kochanym dobrodziejom nasza najszczerza wieczna podzięką! O! gdybyśmy tylko mieli to szczęście jak najprędzej zebrać się na nabożeństwo około ołtarza kościoła naszego. Jednakowoż kiedy się to stanie? Prace pierwsze czyli ziemne już rozpoczęte zostały w roku zeszłym w jesieni. Wiercenie i wydobywanie ziemi blisko 4,50 metra wykazało nie bardzo korzystne do budowy miejsce, gdyż pokazała się woda zaskórna, która przeszkodziła budowie a poczyniła około 15,000 M. więcej wydatku. Siły zaś naszej gminy zostały nadzwyczaj naprężone. Biedny i bogaty spieszy z pomocą, z pochwały godną chęcią. Sam nawet robotnik nie usuwa się od pomocy; dzieci szkolne składają swoje zaoszczędzone fenyci. Więcej już czynić nie możemy. Zkąd więc mamy wziąć środki do dalszej budowy? Wszystkie inne źródła zostały nam zamknięte. Nie znam zaś innego lepszego źródła, kochani przyjaciele, jak to, które ufundowane zostało w waszych sercach dobroczynnych. Dajcie więc tyle, ile serce wam podyktuje „każdy według popędu serca, bez wszelkiej niechęci, gdyż tylko obojczyemu dawcę miłuje Pan.“ (2 Kor. 9, 7.) Ten, który daje gospodarzowi nasienie do siewu i chleb daje do pożywienia, także i wam wasze dary rozumnoży. Pobłogosław Boże wszystkich dobrodziejów!

Weimar, Thüringen.

K. Jüngst, Pfarrer.

Figury Świętych Pańskich.

Polecam figury ze **stucznego kamienia**, tej samej trwałości, co piaskowiec, a za czwartą część ceny piaskowca, do ustawiania na cmentarzach, przy drogach publicznych, w ogrodach i t. d. Również fabrykuję **filary i postumenty** do tychże figur.

Ze sztucznego kamienia wyrabiam także: **ołtarze, ambony, ornamenta, herby** i rozmaite płaskorzeźby.

Fabryka wyrobów ze stucznego kamienia.

J. Szpetkowski, dekorator kościołów.
Poznań ulica Berlińska nr. 2.

CZERWONA APTEKA

w Poznaniu, Stary Rynek 37, poleca

1) Krople św. Jakóba. Dowiedziono, jako nadzwyczaj skuteczne przeciw cierpieniom żołądkowym, złemu trawieniu, katarowi żołądkowemu i słabości, fl. 1 m. i 2 m.

2) Balsam i esencja życia, usuwająca bóleci żołądka, niestrawność i bóle brzochna, butelka 1 m. i 50 fen.

3) Krople i herbata krew oczyszczające, po 75 fen

4) Esencja i maść na oczy, usuwająca bóleci i wzmacniające wzrok, cena 1 m.

5) Ruski balsam spirytusowy przeciwko reumatyzmowi i udarowi, butelka 50 fen. i 1 markę.

6) Prof. dr. Hebry maść na liszaje [Blei Crème]. Cena 1 i 2 m.

Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnej ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnej (Salzfluss) chrostom gorączkowym, węgrom skórnym, w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnych wyrzutów. Prócz tego, jeżeli się maść tę na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek oraz usuwa na podszewie nagromadzone, szkodliwe stwardnienia, na wszelkie pocenie się uog. Butelka 1 i 2 m.

7) Radlaura środek specjalny przeciwko całkowitemu znoczeniu nagniotków, zgęszczeniu skóry etc., fl. 60 fen z pędzlem.

8) Prawdz. dalmatyński proszek na owady, nadzwyczaj skuteczny na muchy, szwabę, plukwy. w puszkach blaszanych z rozpylaczem po 25 f., 50 f. i 1,00 mk.

9) Mąka przeciw poceniu się nóg, nadzwyczaj skuteczna i wyprobowana, usuwająca pot z nóg, w puszkach blaszanych wraz z przyrządem do użycia po 50 fen. i 1,00 marce.

10) Międo ślazowe, doskonałe do upiękania płci, paczka zaw. 3 kawalki 50 fen.

11) Miód żywokostowy na kaszel i chrypkę, katar w krtani i płucach, brak oddechu, kokałusz i drapanie w gardle.

Butelka 60 fen.

Czerwona Apteka,
Poznań, Stary Rynek 37.

Restauracya

„Bergkeller“

dla wesół odstępuje swoją

SALE

darmo.

Bytom.

A. Hitschfeld.

Bytom. G.S.

naprzeciw dworca

górnosi. kol. żel.

„HOTEL KAISERHOF“

nowo i elegancko urządzony!

Doskonałe wina!

Wyborna kuchnia!

Przystępne ceny!

☛ Służba na dworcu. ☛

Z uszanowaniem

R. Glauer.

☛ 100—150 ☛

zdatnych robotników

do kopania ziemi przy nowo-budującej się drogi żelaznej Weisswasser-Forst, znajdzie trwałe i opłacające się zatrudnienie. — Zgłoszenia się przyjmie majster szacheński w **Halbendorf, przystanek Schleife**, albo też w **Weisswasser.**

A. Schwalm.

J. OPIŁKA

poleca

Szanownej Publiczności, przybywającej do Piekar swój

dom gościnny z zajazdem

pierwszy od Szarleja, mający wszelkie wygody dla gości i furmanów, oraz swój pięknie i gustownie urządony, obszerny

== OGRÓD ==

prawdziwe wina węgierskie i inne, piwa krajowe i bawarskie, jak i różne przekąski dla wszystkich stanów i wyborne potrawy każdego czasu są w pogotowiu.

Polecam po najtańszych cenach mój wielki skład pięknie palących się

☛ Cygar ☛

1 kista (100 sztuk) po 2, 2,25, 2,50, 2,70, 3, 3,10, 3,30, 3,60 i t. d. i t. d.

Prawe wina

od najtańszego do najwyborniejszego gatunku.

Bytom.

FR. ZAWISCHA.

Obok starego kościoła farnego, ulica tarnowicka Nr. 36.

Schutzmarke

Nur echt mit Kreuz und Anker

Profes. Dr. Liebers'a Nerven - Elixir.

Nieprzerównany przy słabościach nerwowych jak to: w stanie słabości, boleściach głowy, biciu serca, lędlivościach, złemu uspieniu, braku apetytu, złemu trawieniu i innym dolegliwościom odplywom i t. p.

Obszerniej w dołączonym do każdej flaszki prospekcie.

☛ Nerven-Elixir nie jest żadnym środkiem tajemniczym, gdyż do każdej flaszki dołączony opis części składowych. Do dostania prawie we wszystkich aptekach fl. 3 Mk., 5 Mk. i 9 Mk. Na próbę flaszka po 1/4 Mk.

☛ Książkę „Krankentrost“ prześlę każdemu darmo i opłaconą. Zamówić ją sobie przez kartę pocztową wprost albo w składach.

Główny skład M. Schulz, Emmerich.

Do dostania także: w Bytomiu: Stara apteka; w Tarnowskich Górach: w aptece Eskulapa; w Katowicach: w aptekach, jak i we wszystkich aptekach Śląskich.

Schutzmarke

Wina francuskie ozerwone i mozelskie.

Szanownej Publiczności Bytomia i okolicy polecam po takich cenach: **Różne wina** jako to: **węgierskie**, słodkie i wytrawne, flaszka począwszy od 1,50 m. **Wina włoskie**, białe i czerwone flaszka począwszy od 90 fen. i droższe.

Wina francuskie ozerwone i mozelskie.

Tak nierównież zwracam uwagę na wielki mój skład Rumu, Araku, Koniaku i t. p.

G. Faerber.

Bytom, rynek 20.

Technicum Mittweida

— Sach-en —

a) Maschinen-Ingenieur-Schule
b) Werkmeister-Schule.
— Vorunterricht frei. —

Koniak mozelski

destylowany z czystego wina bez najmniejszego dodatku sprytu, odznaczony na wystawie w Brukseli medalem srebrnym, poleca butelkę po 3 m. **w a n i a, destylacja koniaku**

A. L. Elfen.

Trier nad Mozela.

Manneschwäche

vorzüglich aber die hartnäckigen, scheinbar unheilbaren Fälle, heilt gründlich und andauernd ohne Berufsstörung, gestützt auf 27-jährige Erfahrung

Prof. med. Dr. Bisenz
Spezialarzt für Geschlechts-Krankheiten.

Wien, IX., Porzellangas. 31a.

Auch brieflich samt Besorgung der Arzeneien. Dasselbst zu haben das Werk „Die männlichen Schwächestände deren Ursachen und Heilung“, (14 Auflage). Preis 1 Mk. in Briefmarken.

Mayer'a

Benedyktynka z Pepsina

Friedrich Ernst Meyer & Cie.

Bielefeld,

uznana jako najwyborniejszy środek spożywczy, najlepszy środek domowy, w cierpieniach żołądkowych i w utrudnieniach trawienia, a mianowicie przy słabym trawieniu, braku apetytu, odbijaniu się, zgadze po jedzeniu, w uczuciowej słabości, mdłościom, chęciom do womit, ciśnieniu żołądka, bladaczce. Skutek niezawodny, przy ogólnym osłabieniu, braku krwi itp. Sprówadzony środek wzmacniający dla powstałych z choroby. Skutkuje pewno! Smak bardzo miły! W 1/2, 1/4, 1/2 i 1/4 litrowych flaszkach. Do dostania w Bytomiu: w cukierni **Alb. Danziger'a i Max'a Pniower'a.** Dalsze składy urządzi F. E. M. & Cie.